

Masakra chrześcijan na początku ramadanu

28 maja 2017

Zamaskowani bandyci otworzyli ogień do autobusu pełnego koptyjskich chrześcijan, w tym wielu dzieci, na południe od Kairu. Zabili co najmniej 28 osób i ranili 25. Żadna grupa nie przyznała się jeszcze do odpowiedzialności za atak, ale nosił on znamiona wcześniejszych akcji Państwa Islamskiego. Islamscy bojówkarze od lat prowadzą rebelię, głównie w północnej części Półwyspu Synaj, jednakże coraz więcej ataków ma miejsce również w głębi kraju.[E]

Atak nastąpił, gdy autobus jechał boczną drogą przez pustynię do klasztoru Św. Samuela Spowiednika w Maghagha, około 220 kilometrów na południe od Kairu. Świadkowie widzieli około 8-10 napastników w mundurach wojskowych i maskach. Bojówkarze, w mundurach polowych, zatrzymali autobus i podając się za funkcjonariuszy sił bezpieczeństwa wsiedli do środka. Oddzielili kobiety i dzieci, skonfiskowali telefony i kazali mężczyznom recytować szahadę, islamskie wyznanie wiary. Kiedy ci odmówili, mordercy otworzyli ogień. Według portalu „Copts United” tylko troje dzieci przeżyło atak. Nie wiadomo czy większość, lub wszystkie ofiary, były dziećmi.[E]

Był to czwarty atak na Koptów od końca ubiegłego roku. W kwietniu, w niedzielę palmową, miały miejsce zamachy samobójcze na dwa kościoły na północ od Kairu; w grudniu bomba wybuchła w kościele w Kairze. W atakach zginęło co najmniej 75 osób. ISIL wzięło odpowiedzialność za morderstwa i zapowiedziało więcej ataków.[E]

Pod koniec kwietnia Egipt odwiedził papież Franciszek, między innymi dla okazania poparcia dla chrześcijan w kraju o muzułmańskiej większości (10% wśród 93 mln obywateli). Franciszek oddał hołd ofiarom grudniowego bombardowania w

kościół św. Piotra w Kairze. Po wizycie papieża ISIL poprzysięgło eskalację napadów na chrześcijan, ostrzegając muzułmanów, żeby trzymali się z dala od chrześcijańskich zgromadzeń i ambasad zachodnich, ponieważ stanowią one cele dla dżihadystów.[E]

Koptowie egipscy wsparli generała el-Sissiego w 2013 roku, kiedy w wyniku ludowej rewolty wspartej przez wojsko usunął swego islamistycznego poprzednika Mohammeda Morsiego, aktywistę Bractwa Muzułmańskiego. W rezultacie nasiliły się ataki na domy chrześcijańskie, przedsiębiorstwa i kościoły, szczególnie na południu kraju, w sercu koptyjskiego Egiptu.[E]

Prezydent Abdel-Fattah el-Sissi zwołał spotkanie ze swymi doradcami w celu omówienia sytuacji po ataku.[E]

„Egipt nie zawaha się uderzyć w obozy, gdzie znajdują schronienie lub szkolą się elementy terrorystyczne, w kraju lub poza nim” – powiedział prezydent Egiptu Abd al-Fattah as-Sisi. W ramach spełniania obietnic armia egipska zbombardowała obozy szkoleniowe fundamentalistów w Libii.[S]

Egipskie lotnictwo dokonało sześciu nalotów na obiekty w Darnie we wschodniej Libii, które według Kairu mieściły obozy szkoleniowe sunnickich fundamentalistów. Państwowe egipskie media podały, że właśnie tam w ostatnich tygodniach przebywali terroryści, którzy następnie przekroczyli granicę i dokonali zamachu na chrześcijańskich pielgrzymów. Nie wiadomo, jaki jest bilans nalotu. Wojsko egipskie twierdzi, że był to dopiero początek kontrakcji i że działania przeciwko religijnym fanatykom w Libii trwają. As-Sisi nie czekał nawet na ustalenie, która grupa terrorystyczna dopuściła się zamachu – uderzył w obiekty należące do Szury Mudżahedinów. Dziś tymczasem do ataku przyznało się Państwo Islamskie, które w Libii raczej z nią konkuruje.[S]

W pogrążonej w walkach wewnętrznych od czasów obalenia Kaddafiego Libii działają fundamentaliści o różnej afiliacji.

Na uporządkowanie tego chaosu, a tym bardziej na wykorzenienie terroryzmu z Afryki Północnej, Egiptowi nie starczy sił. Najlepsze, co może zrobić Kair – i co zresztą robi z mniejszym lub większym powodzeniem – to naprawdę szczerze pilnować granicy z Libią. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy zatrzymano na niej ok. 300 pojazdów, którymi poruszali się niedoszli terroryści.[S]

As-Sisi jest przy tym konsekwentny w swojej proamerykańskiej polityce zagranicznej i sojusznika z boju z terrorem widzi w Donaldzie Trumpie. Obok obywateli Egiptu to on był adresatem telewizyjnego orędzia prezydenta. – Wierzę panu, pańskiemu słowu i pańskiej zdolności, by uczynić walkę z globalnym terrorem pierwszorzędnym zadaniem – powiedział as-Sisi. Analitycy są zdania, że koordynaty terrorystycznych centrów w Libii Egipcjanie dostali od służb USA. Na dłuższą metę trudno jednak pokładać w Trumpie szczególną nadzieję, jeśli chodzi o realne zwalczanie agresywnych fanatyków religijnych.[S]

Autorstwo: PJ [E], AR [S]

Źródła: Euroislam.pl [E], Strajk.eu [S]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net